Magurski
Park Narodowy

ISSN 2391-9655

magura

BIULETYN MAGURSKIEGO PARKU NARODOWEGO

nr 3 (17) LIPIEC – WRZESIEŃ 2019
(egzemplarz bezpłatny)

W numerze:

Ptaki z mocną głową

Zioła leczą i zabijają

Czy języcznik się wyliże?

W numerze:

Przyroda i kultura przy altanach 2

„Wakacje z Naturą” 3

Otwarcie Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego im. Jana Szafrańskiego po modernizacji 4

Ptaki z mocną głową 6

Zioła leczą i zabijają... czyli o roślinach leczniczych w dalszym ciągu 9

Czy języcznik się wyliże? 12

„Łemkowskie wesele w Świątkowej Wielkiej” Bolesława Bawolaka. 14

Przyroda mniej znana 15

Młody przyrodnik 16

Zdjęcie na okładce: Jaworzyna karpacka z języcznikiem w runie, autor: Jarosław Sochacki

Redaguje zespół:

Sławomir Springer – red. naczelny

Iwona Sochacka, Agnieszka Nowak, Małgorzata Pichura, Ewa Wygonik, Sławomir Basista.

Wydawca:

Magurski Park Narodowy
Krempna 59, 38-232 Krempna
tel./fax: 13 441 40 99, 13 441 44 40
e-mail: mpn@magurskipn.pl

Skład i druk: AGENT PR

Magurski Park Narodowy nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów i zdjęć osób trzecich.

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu NFOŚiGW. Za jego treść odpowiada wyłącznie Magurski Park Narodowy.

Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Przyroda i kultura przy altanach

Ewa Wygonik

Zespół ds. Edukacji MPN

Wraz z końcem września kończymy drugą edycję otwartych spotkań przy żywych altanach wierzbowych w gminach „otulających” Magurski Park Narodowy. Dla przypomnienia, altany zostały wybudowane w następujących miejscowościach: Grab, Sękowa, Bednarka, Osiek Jasielski, Dębowiec, Jaworze oraz Mszana.

To były wyjątkowo pracowite wakacje! Za nami, aż 140 godzin przyrodniczych i artystycznych spotkań. Od początku lipca lokalni animatorzy – czyli 14 pełnych pasji i świetnych pomysłów osób, prowadziło zajęcia dla chętnych mieszkańców okolicy, turystów odwiedzających Beskid Niski, a także uczestników zajęć pobliskich Środowiskowych Domów Samopomocy w Cergowej i Nowym Żmigrodzie. Uczestnicy mogli dowiedzieć się nieco więcej na temat przyrody regionu, szczególnie pod kątem jej ochrony i wykorzystania lokalnych zasobów przyrodniczych. Dzieci chętnie brały udział w zajęciach artystyczno-praktycznych. Na spotkaniach kulinarnych można było posłuchać i zobaczyć jak produkuje się sery z koziego i krowiego mleka. Podczas warsztatów można było nauczyć się wyplatania słomianych ozdób, sadzenia mikro-lasu w słoiku, techniki string-art, wykonywania makramowego kwietnika, lub zrobić

strasznego stracha na wróble, budkę dla ptaków, lalkę motankę i wiele innych...
Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom za wspólnie spędzony czas! Więcej informacji o wielu wydarzeniach organizowanych w ramach projektu znajdziecie Państwo na stronach Magurskiego PN, wstęp na wszystkie z nich jest zawsze bezpłatny.
Wydarzenia realizowane są w ramach dofinansowania z Funduszy Europejskich z projektu pn: Realizacja programu edukacyjnego dla społeczności lokalnej Magurskiego Parku Narodowego Przybliżyć Naturę (POIS.02.04.00-00-0101/16). Projekt współfinansowany jest ze środków krajowych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Zachęcamy do odwiedzenia wszystkich siedmiu wierzbowych altan i zebrania pamiątkowych pieczątek!

„Wakacje z Naturą”

Iwona Sochacka, Zespół ds. Edukacji MPN

Wakacje już za nami, a wraz z nimi zakończył się cykl letnich zajęć w Magurskim Parku Narodowym pt: „Wakacje z Naturą”, odbywających się w każdy wtorek. Uczestniczyli w nich uczniowie szkół podstawowych, często wraz z rodzicami.
Aby poznać otaczającą nas faunę i florę wędrowaliśmy po ścieżkach przyrodniczych Hałbów-Kamień i Kiczera. Mieliśmy okazję sprawdzić co ukrywa przed nami przyroda nieożywiona. Wszyscy, którzy nas odwiedzili poznali bliżej świat znajdujący się pod wodą przy pomocy aquascopów, czerpaków i pudełeczek z lupą. Uczestnicy zajęć i warsztatów mieli okazję zobaczyć, co ukrywa przed nami łąka. Wszystkich zafascynował niezwykły świat owadów i drobnych ssaków. Okazało się, że na wyciągnięcie ręki mamy fantastyczny materiał do stworzenia pięknych kompozycji i dekoracji roślinnych, dlatego nie zabrakło również ręcznych robótek podczas eko-warsztatów. Przy wykorzystaniu roślin wykonywaliśmy kabaszony i wazony techniką string art. Aby łąka zawsze była piękna i fascynująca budowaliśmy hotele dla owadów, które na wiosnę zostaną umieszczone w naszym ogrodzie dydaktycznym. Ozdabialiśmy własne kubki i drewniane podstawki pod nie.
Wakacyjne spotkania pozwoliły na poszerzenie cennej, przyrodniczej wiedzy i przeżycie świetnej zabawy. Cieszy duże zainteresowanie zajęciami, za co bardzo dziękujemy wszystkim uczestnikom.

Otwarcie Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego im. Jana Szafrańskiego po modernizacji

Tekst: Katarzyna Pikunas

Zdjęcia: Agnieszka Nowak

W piątek, 14 czerwca br., w Krempnej odbyła się oficjalna uroczystość otwarcia zmodernizowanego Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego im. Jana Szafrańskiego. Wszystkie etapy modernizacji wraz z pracami projektowymi trwały prawie 3 lata, a całość była możliwa dzięki dofinansowaniu z Funduszu Spójności Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, oś priorytetowa: II. Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu; działanie 2.4. Ochrona przyrody i edukacja ekologiczna. Koszt całego projektu wyniósł ponad 2,5 mln zł, z czego dofinansowanie z Funduszu Spójności UE wyniosło 1 mln 813 tys. zł, z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – 320 tys. zł, a koszty własne Magurskiego PN to 446 tys.

Można stwierdzić,że modernizacja Ośrodka była *de facto* drugim etapem wieloletniego projektu budowy i zagospodarowywania Ośrodka oraz jego otoczenia. Pierwszy etap zakończył się zbudowaniem samego budynku w latach 2000–2003 i otwarciem ekspozycji w 2004. W obecnie zakończonym etapie, dołożono nowoczesne ekspozycje na 3 piętrach oraz na zewnątrz budynku. „Stara" część ekspozycji, tj. diorama „Cztery pory roku w MPN" została w dotychczasowej postaci.

Uroczystość poprowadził ówczesny zastępca Dyrektora, dziś pełniący obowiązki Dyrektora MPN – Przemysław Machura. Powitał on przybyłych na zaproszenie gości i wprowadził ich w zagadnienie modernizacji wraz z jego finansowaniem.

Następnie przekazał głos pani Dagmarze Muszyńskiej, głównej koordynatorce ze strony wykonawcy, która krótko scharakteryzowała kolejne stanowiska. Dodatkową atrakcją dla gości był finisaż wystawy obrazów o tematyce pejzażowo–przyrodniczej lokalnego twórcy, pana Bogusława Przepióry, poprzedzony wystąpieniem, w którym sam artysta opowiedział o kulisach swojej pracy i skromnie zaprosił do jej poznawania. Po tych wystąpieniach uczestnicy spotkania zostali zaproszeni przez Dyrektora do zapoznania się z ekspozycją i do poczęstunku.

Na końcu wydarzenia Iwona Sochacka, kierowniczka Zespołu ds. Edukacji przedstawiła prelekcję na temat metod edukacji przyrodniczej w Magurskim Parku Narodowym połączoną z wyświetleniem diaporamy dotyczącej dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego MPN.

Kilka słów o samym projekcie modernizacji ekspozycji.

Rozpoczął się on w styczniu 2017 roku, a główne jego etapy to: opracowanie projektu wykonawczego wraz ze wszystkimi scenariuszami wystawy, wykonanie treści materiałów multimedialnych, wykonanie wszystkich instalacji oraz dostawa sprzętu audiowizualnego, zabudowa wystawy, testy, szkolenia i uruchomienie.

Ekspozycje zostały wykonane wg zasady „Zaprojektuj i wybuduj", a więc za całość odpowiadał jeden wyłoniony w przetargu wykonawca, firma MTMA Sp. z o.o. z siedzibą w Katowicach, która zapewnia również 5-letnią gwarancję.

Każde z 3 pięter wystawy poświęcone jest innej tematyce, a całość spina buk, niejako przerastający kondygnacje. Pień buka znajdujący się w przestrzeni obrazującej buczynę karpacką na najniższej kondygnacji kończy się rozłożystym systemem korzeniowym, zaś na najwyższej zwiedzający znajdą się w przestrzeni imitującej korony drzew. Za pomocą interaktywnych stanowisk można dowiedzieć się wielu ciekawych informacji na temat gatunków i siedlisk charakterystycznych dla MPN, działań Parku oraz dziedzictwa kulturowego regionu. Na poziomie -1, oprócz oglądania systemu korzeniowego buka „od dołu", można wejść do tradycyjnej, kamiennej piwnicy i posłuchać o zamieszkujących tego typu siedliska zwierzętach. Dowiemy się na temat beskidzkich łąk i gatunków z nimi związanych, zajrzymy do multimedialnego oczka wodnego, przyjrzymy się nadobnicy alpejskiej. Na antresoli (poziom +1) przybliżony został świat ptaków, głównych mieszkańców koron drzew. Stamtąd można też zajrzeć do naturalnej wielkości gniazda orła przedniego z ptakami (eksponaty z otrutych niegdyś ptaków). Najbardziej rozbudowany tematycznie korytarz to poziom 0, w którym pokazujemy m. in. świat orlika krzykliwego, symbolu MPN. Odwiedzający mogą zagrać w grę „Koło śladów", zobaczyć wirtualny „Las nocą", poznać charakterystyczne odgłosy i zapachy lasu.

Mogą zajrzeć do czatowni, gdzie dzięki specjalnie zaadaptowanym aparatom fotograficznym „podejrzą" zwierzęta sfilmowane przy pomocy fotopułapek, a na innym stanowisku poznają świat ssaków drapieżnych – niedźwiedzia, wilka, rysia czy żbika.

Nowe ekspozycje dostępne są w trzech wersjach językowych, polskiej, słowackiej i angielskiej, są również częściowo dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Gorąco zachęcamy do oglądania nowej, a także dotychczasowej ekspozycji przyrodniczej.

Kiedy można zwiedzać?

Od 1 maja do 31 października:
poniedziałek: nieczynne
wtorek–piątek: od 7 do 17,
soboty, niedziele i święta mniejszej wagi: od 9 do 17.

Od 2 listopada do 30 kwietnia: wtorek–piątek od 7 do 15

Więcej informacji na temat Ośrodka, godzin otwarcia oraz oferty edukacyjnej, znaleźć można na stronie Magurskiego Parku Narodowego w zakładce Edukacja, Ośrodek Edukacyjny.

Ptaki z mocną głową

Dr Tomasz Wilk

Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków

W marcu magurskie lasy zaczynają rozbrzmiewać głosami wielu ptaków, zapowiadając rychłe przyjście wiosny. Jednym z najbardziej charakterystycznych odgłosów w tym okresie, jest bębnienie dzięciołów, niosące się daleko pośród drzew. Jakie gatunki dzięciołów występują w Magurskim Parku Narodowym, jakie są ich zwyczaje, czy coś im zagraża? Ten krótki artykuł przybliży jedną z najciekawszych grup ptaków występujących w Magurze.

Dzięcioł jaki jest, każdy widzi

Mimo, że poszczególne gatunki dzięciołów występujące w Polsce dość wyraźnie różnią się między sobą, to posiadają one kilka wspólnych, dobrze nam znanych i rzucających się w oczy cech – to pionowa postawa ciała, ostry, masywny dziób, a także występujące u większości gatunków czerwone elementy w upierzeniu. Mniej widoczne, ale równie charakterystyczne dla tej grupy są takie cechy jak długi język, bardzo mocne nogi z 4 palcami, a także dość długie i bardzo sztywne pióra na ogonie. Wszystkie te cechy to przystosowanie do niezwykłego trybu życia dzięciołów – większość czasu spędzają one na pniach drzew. Budowa ciała wykształcona przez miliony lat ewolucji pozwala im sprawnie poruszać się po pionowych powierzchniach pni, wyszukiwać pokarm (głównie larwy owadów) ukryty głęboko pod korą, czy wykuwać dziuple w twardym drewnie. Warto dodać, że powyższy opis „standardowego" dzięcioła nie oddaje oczywiście dużego zróżnicowania tej grupy. Wyjątków jest wiele – dzięcioł zielony często żeruje na ziemi, dzięcioł trójpalczasty ma tylko 3 palce, zaś krętogłów zarówno wyglądem jak i zwyczajami przypomina bardziej szpaka niż dzięcioła. A jakie gatunki dzięciołów możesz spotkać w granicach Magurskiego Parku Narodowego? Odnotowano tu dotychczas 9 gatunków dzięciołów, spośród 10 jakie występują w naszym kraju. Przypatrzmy się im bliżej...

Dzięcioły pstre

Do grupy dzięciołów pstrych zalicza się gatunki, w których upierzeniu dominują barwy biało-czarno-czerwone. Najpospolitszym gatunkiem w Magurze jest dzięcioł duży. Oprócz kolorowego ubarwienia wyróżnia go również hałaśliwe usposobienie. Swoją obecność zdradza głośnym zawołanie „kiks!, kiks!", a także werblowaniem (inaczej bębnieniem) – a więc szybkim uderzaniem dziobem w rezonującą gałąź – dźwięk ten wbrew pozorom nie ma nic wspólnego z szukaniem pokarmu lub kuciem dziupli – jest to głos godowy. To najmniej wybredny gatunek dzięcioła jeśli chodzi o siedlisko lęgowe – zasiedla rozległe kompleksy leśne, zarówno iglaste, jak i liściaste, niewielkie zadrzewienia, gniazdować może również w obrębie wsi. Zimą odwiedza niekiedy karmniki w magurskich wsiach. Śladem jego bytności są tzw. kuźnie – załomy w pniach, do których przynosi i w których rozkuwa szyszki, których całe stosy leżą niekiedy pod drzewem z kuźnią. Blisko spokrewnionym i dość podobnym gatunkiem jest dzięcioł białogrzbiety. Od dzięcioła dużego odróżnia go między innymi kreskowanie na spodzie ciała, a także brak białych, pionowych plam na grzbiecie. To jeden z najrzadszych dzięciołów w Polsce, a Beskid Niski jest jego najważniejszą ostoją w kraju! Rzadkość tego gatunku związana jest z wąską

Las bukowy, dom wielu gatunków dzięciołów

Dzięcioł duży

Dzięcioł białogrzbiety

specjalizacją siedliskową – występowanie tego dzięcioła jest ściśle zależne od dostępności martwych drzew, na których żeruje, a często również wykuwa w nich dziuple. W Magurze zasiedla głównie dojrzałe lasy bukowe, lub jaworzyny, często również lasy mieszane. Na obrzeżach Parku spotkać można również rzadkiego w tych stronach dzięcioła średniego. Choć kolorystycznie jest on podobny do dwóch poprzednich gatunków, to jednak jest wyraźnie mniejszy, z delikatnym dziobem. Gatunek tez związany jest głównie z niżowymi lasami liściastymi, dlatego w górach, w tym w Beskidzie Niskim, jest dość rzadki, zasiedlając nielicznie zadrzewienia w dolinach potoków oraz brzegi drzewostanów. Spośród innych dzięciołów wyróżnia się on specyficznym głosem godowym wydawanym zamiast bębnienia – jękliwym „kje, kje, kje" powtarzanym długimi seriami. Dzięcioł średni kuje z reguły w miękkich gatunkach drzew, co związane jest z jego niezbyt mocnym dziobem. Ostatnim magurskim gatunkiem dzięcioła o czarno-biało-czerwonym ubarwieniu jest dzięciołek. To najmniejszy spośród dzięciołów występujących w naszym kraju, wielkości zaledwie wróbla. Gatunek ten ze względu na swoje niewielkie rozmiary rzadko żeruje na pniach, częściej natomiast na bocznych, niekiedy drobnych gałązkach, skąd zbiera drobne owady, a zimą pokarmu szuka

Dzięciołek

często... w trzcinowiskach. Najchętniej zasiedla niewielkie zadrzewienia, często leżące blisko potoków, obrzeża lasów, oraz zieleń wiejską, co sprawia że w obrębie Magurskiego Parku Narodowego spotkać go można częściej w otulinie, w sąsiedztwie wsi.

Trójpalczasty, czarny, zielony...

Jednym z najciekawszych, ale i najrzadszych dzięciołów Magury jest dzięcioł trójpalczasty. To najmniej liczny spośród krajowych gatunków – w całym kraju żyje zaledwie kilkaset par lęgowych! Odpowiada za to bardzo wąska specjalizacja siedliskowa – dzięcioł trójpalczasty zasiedla prawie wyłącznie bory świerkowe, szczególnie te z dostępnymi zamierającymi drzewami. Zaledwie pojedyncze pary zasiedlają iglaste enklawy Parku. Gatunek ten wyróżnia się brakiem elementów czerwonych w upierzeniu, żółtą „czapeczką" (tylko u samca) oraz trzema, nie czterema jak u kuzynów, palcami.

Największym z dzięciołów Magury jest dzięcioł czarny. Ten ptak wielkości dużego gołębia wyróżnia się eleganckim, czarnym upierzeniem urozmaiconym czerwoną wstawką na głowie (większą u samca niż u samicy). Nietrudno stwierdzić ten gatunek podczas spacerów przez beskidzkie lasy – jest bardzo hałaśliwy, oprócz bębnienia wydając szerokie spektrum innych głosów. Potężnym dziobem wykuwa nawet w twardym bukowym drewnie duże dziuple, które później zajmowane są chętnie przez inne rzadkie ptaki, takie jak gołąb siniak czy włochatka. W Magurskim Parku Narodowym zasiedla najchętniej rozległe, stare lasy bukowe, ale można go spotkać także w drzewostanach iglastych. Kolejne dwa gatunki – dzięcioł zielony oraz zielonosiwy, jak sama nazwa wskazuje, wyróżniają się charakterystycznym, zielonym ubarwieniem, a także (z wyjątkiem samicy dzięcioła zielonosiwego),

Dzięcioł czarny

czerwonymi wstawkami na głowie, których zasięg i kształt pozwala odróżnić oba gatunki od siebie. Liczniejszy w magurskich lasach jest dzięcioł zielonosiwy, dość licznie zasiedlający lasy liściaste, zwłaszcza buczyny, szczególnie chętnie ich skraje. Wiosną usłyszeć można jego charakterystyczny jękliwy głos przypominający zamierający na końcu śmiech. Jego krewniak – dzięcioł zielony, jest znacznie rzadszy w Magurskim Parku Narodowym. Gatunek ten preferuje skraje lasów, zadrzewienia, szczególnie wzdłuż dolin rzecznych, a także aleje drzew i zieleń wiejską, dlatego łatwiej o spotkanie z nim w otulinie, gdzie więcej jest takich siedlisk. Preferencje obu tych gatunków do występowania w pobliżu terenów otwartych związane są z faktem, że dzięcioł zielonosiwy i zielony chętnie zjadają… mrówki. Niekiedy można je spotkać, żerujące na ziemi, właśnie w poszukiwaniu swojego ulubionego pokarmu – w łapaniu mrówek pomaga im długi, dziesięciocentymetrowej długości język pokryty lepką substancją.

Na końcu wymienić należy krętogłowa – mimo, że należy on do rodziny dzięciołów, to nie przypomina swoich krewniaków. Ten nieco mniejszy od szpaka ptak o kamuflującym, szaro-brązowym ubarwieniu i ostrym dziobie, w przeciwieństwie do innych dzięciołów, nie porusza się pionowo po pniach, nie bębni i nie kuje w drzewach. Krętogłów żeruje na terenach otwartych – jego pokarmem są głównie bezkręgowce znajdowane na ziemi. Zasiedla niewielkie zadrzewienia i skraje lasów, gniazdując w dziuplach (ale nie wykuwa ich sam!). Nielicznie występuje na obrzeżach lasów w Magurskim Parku Narodowym, nieco częściej można spotkać go w otulinie. Krętogłów wyróżnia się również tym, że jako jedyny z krajowych dzięciołów, podejmuje regularne wędrówki na dalekie, bo położone aż w Afryce środkowej, zimowiska.

Młody las jest ubogi w dzięcioły

Wszystkie krajowe gatunki dzięciołów są pod ścisłą ochroną, a niektóre (dzięcioł czarny, białogrzbiety, trójpalczasty, zielonosiwy i białoszyi), chronione są dodatkowo tzw. dyrektywą ptasią, co sprawia że dla ich ochrony powołuje się obszary Natura 2000. Większość z naszych dzięciołów nie jest zagrożona w skali kraju – ich liczebność jest stabilna, a niektóre, np. dzięcioł zielonosiwy, a także dzięcioł białoszyi (jedyny krajowy gatunek nie występujący w Magurskim Parku Narodowym) zwiększały w ostatnich dekadach swój zasięg występowania w Polsce. Gatunkami szczególnej troski są jednak dzięcioł białogrzbiety i trójpalczasty, dwa najrzadsze gatunki w naszym kraju. Specyficzne preferencje siedliskowe i pokarmowe, w szczególności silna zależność od dostępności martwych i zamierających drzew, sprawiają że niewiele jest w naszym kraju miejsc, w których te dzięcioły występują. Karpackie lasy są najważniejszą ostoją dla obu tych gatunków, ale aby cieszyć się ich obecnością, musimy zadbać o to, aby tutejsze lasy spełniały „wysokie wymagania mieszkaniowe" tych gatunków.

Dzięcioł zielonosiwy

Dzięcioł trójpalczasty, fot. Grzegorz Leśniewski

Zioła leczą i zabijają...
czyli o roślinach leczniczych w dalszym ciągu

Tekst i zdjęcia dr Dominika Kustosz, etnobotanik

Mimo, że 95,5% powierzchni Magurskiego Parku Narodowego stanowią lasy, o jego wysokich walorach florystycznych świadczą także rośliny zielne. Warto wiedzieć, że na powierzchni 194,39 km² rośnie ok. 770 gatunków roślin naczyniowych. W tym aż 27 gatunków roślin objętych ochroną ścisłą i 37, które objęte są ochroną częściową. Co więcej, 16 gatunków (np. cis pospolity *Taxus baccata*, kukułka bzowa *Dactylorhiza sambucina*, storczyk samiczy *Orchis morio*) znajduje się na Polskiej Czerwonej Liście Roślin.

Flora MPN łączy w sobie elementy typowe dla Karpat Wschodnich i Zachodnich. Można powiedzieć, że jest florą przejściową pomiędzy tymi dwoma pasmami górskimi. Nie powinno więc dziwić, że znajdziemy tutaj aż 74 gatunki roślin typowo górskich w tym: 2 subalpejskie, 44 reglowe, 22 ogólnogórskie i 6 podgórskich. Na terenie Parku wyróżnia się dwa piętra roślinne: pogórza i regla dolnego. Pierwsze z nich zajmuje 43% powierzchni Parku i sięga do 530 m n.p.m, a drugie pozostałą część powierzchni sięgając do 846 m n.p.m, czyli do szczytów Magury Wątkowskiej. Trzeba podkreślić, że piętro reglowe ma charakter wyspowy, a nie ciągły. W piętrze pogórza znajdują się między innymi łąki, pastwiska i torfowiska, natomiast w piętrze regla dolnego występują naturalne buczyny z jodłą i domieszkami. Pisząc o roślinach Magurskiego Parku, nie sposób pominąć faktu, że aż 58 gatunków to rośliny kserotermiczne.

Niektóre rośliny podlegają prawnej ochronie ze względu na to, iż zagraża im wyginięcie (powody tego mogą być różne). Warto uświadomić sobie, że chroniąc pewne gatunki, nie tylko chronimy je przed zaniknięciem, ale i dla estetycznych walorów otaczającego nas krajobrazu. Ponadto od wieków wykorzystujemy rośliny jako nasz pokarm i lekarstwa, więc ochrona pozwala na istnienie swoistego rezerwuaru cennych roślin. Właśnie na ten aspekt zwrócimy szczególna uwagę. Każda roślina jest nieocenionym źródłem różnego rodzaju związków chemicznych, które mogą okazać się lekarstwem, bądź wspomagać leczenie wiele chorób. Chroniąc je, chronimy także ich leczniczy potencjał, którego niejednokrotnie jeszcze nie znamy. Wśród roślin rosnących na terenie Magurskiego Parku Narodowego również jest wiele gatunków o niezwykłych właściwościach. Część z nich pokrótce opiszę w niniejszym opracowaniu. Pamiętajmy jednak, iż w parkach narodowych całość przyrody podlega ochronie, i zioła (nie objęte ochroną prawną) możemy zbierać tylko poza parkami, choćby w ich otulinach.

Widłak wroniec i goździsty

Spacerując pośród łąk i lasów dostrzegamy i podziwiamy barwne kwiaty czy potężne drzewa. Naszej uwadze umykają jednak rośliny małe, z wyglądu zupełnie niepozorne. Wystarczy jednak przyjrzeć się im bliżej, żeby zauważyć ich piękno. Gdy do tego pozna się także ich wewnętrzny potencjał, to już na zawsze zmieni się nasze do nich nastawienie. Do takich roślin z pewnością zaliczają się widłaki. Na terenie MPN występują m.in. prawnie chroniony widłak wroniec *Huperzia selago* oraz widłak goździsty *Lycopodium clavatum*. W medycynie wykorzystywany jest ten drugi, nazywany też babimorem, niedźwiedzią łapą, kołtunem, warkocznicą, pasem świętego Jana, wilczą stopą lub włóczęgą. W naturalnej medycynie wykorzystuje się zarodniki oraz ziele. Jak wykazały badania, ma on działanie moczopędne i dezynfekujące drogi moczowe. Z tego też powodu fitoterapeuci zalecają go w leczeniu dróg moczowych i piasku w moczu. W składzie chemicznym widłaków goździstych znajduje się rad, dlatego jest on polecany osobom, ze schorzeniami wątroby, a nawet marskością. Herbata z ziela widłaka pita systematycznie poprawia trawienie i pobudza psychicznie i fizycznie. Co więcej, w fachowej literaturze można znaleźć informacje, że działa on przeciwko wewnętrznym i zewnętrznym pasożytom i ma działanie przeciwzapalne, antyalergiczne, antybakteryjne i antygrzybiczne. Warto wiedzieć, że nasze babki wysuszonymi zarodnikami posypywały rany, żeby te nie krwawiły i szybciej się goiły. Nim podejmie się decyzję o stosowaniu widłaka goździstego w celach leczniczych (zebranego oczywiście poza Parkiem) koniecznie trzeba skonsultować to z lekarzem, gdyż nieprawidłowe dawkowanie może mieć negatywne konsekwencje.

Rosiczka okrągłolistna

Niezwykle ciekawe rośliny w MPN spotkamy także wędrując po rzadkich tu torfowiskach. Jedną z nich jest urocza i fascynująca rosiczka okrągłolistna *Drosera rotundifolia*. Ta malutka roślinka urzeka swym niepowtarzalnym pięknem i “drapieżnymi” instynktami...

Trzeba bowiem wiedzieć, że jest to roślina owadożerna. Ziele rosiczki ma przede wszystkim właściwości przeciwbólowe. Dawniej była stosowana do poprawienia trawienia i przyspieszenia przemiany materii. Wspomagano nią leczenie astmy, zapalenia oskrzeli i kaszlu. Zewnętrznie używano jej w postaci maceratu do pozbycia się brodawek, leczenia haluksów i odcisków. Prowadzone współczesne badania potwierdziły zasadność takiego wykorzystania rosiczek, ze względu na wchodzące w ich skład enzymy proteolityczne. Wykazano, że wyciągi z rosiczek mają działanie przeciwzapalne, przeciwskurczowe oraz silne działanie bakteriobójcze, w stosunku do gronkowców, paciorkowców, prątków i dwoinek, które wywołują choroby układu oddechowego. Należy także podkreślić, że wiele badań wskazuje na spory potencjał rosiczek w hamowaniu rozwoju komórek nowotworowych.

Naparstnica zwyczajna

Naparstnica zwyczajna *Digitalis grandiflora* w przeciwieństwie do niewielkich rosiczek i widłaków dumnie wznosi się ponad inne rośliny. Uwagę obserwatorów przyciąga nakrapianymi żółtymi kwiatami, które z jednej strony kuszą, a z drugiej ostrzegają przed niebezpieczeństwem. W przypadku naparstnicy doskonale sprawdza się powiedzenie Paracelsusa “Dosis facit venenum” (Dawka czyni truciznę). Z jednej strony roślinę tę wykorzystuje się do produkcji leków nasercowych (w tym celu wykorzystywana jest głównie naparstnica purpurowa *Digitalis purpurea*, z drugiej wiadomo, iż w zbyt dużych dawkach jest śmiertelnie trująca. Działanie to naparstnice zawdzięczają między innymi glikozydom: digitoksygenin, gitoksygenin i gitaloksygenin. Warto zapamiętać, że najbardziej charakterystycznym objawem zatrucia naparstnicami jest zmiana widzenia na kolor żółty. Na koniec jako ciekawostkę dodam, że naparstnica purpurowa wykorzystywana jest jako antidotum na zatrucia inną, jeszcze bardziej niebezpieczną rośliną, którą jest tojad. Na terenie Magurskiego Parku Narodowego występują tojad mołdawski *Aconitum moldavicum* i tojad dzióbaty *Aconitum variegatum*.

Ciemiężyca zielona

Podobnie jak naparstnica oraz tojad, ciemiężyca zielona *Veratrum lobelianum* jest śmiertelnie niebezpieczna. Ponoć nawet wąchanie kwiatów może być szkodliwe. Granica między dawką leczniczą a śmiertelną jest bardzo niewielka, dlatego również w przypadku tego zioła nie wolno jej stosować bez nadzoru lekarza. Wyciągi z ciemiężycy zielonej wpływają na obniżenie ciśnienia tętniczego i zwolnienie akcji serca. Działają także jak środek znieczulający ból w przypadku stanów zapalnych stawów, dny moczanowej i rwy kulszowej. Współczesne badania nad leczniczymi właściwościami ciemiężycy skupiają się głównie na jej potencjale w walce z nowotworami. Jak wykazują badacze, wchodząca w skład chemiczny ciemiężycy cyklopamina jest dobrze rokującym lekiem w najcięższych rodzajach tej choroby.

Dziewięćsił bezłodygowy

Dziewięćsił bezłodygowy *Carlina acaulis* ukrywa się przed wzrokiem ludzi, rośnie przy samej ziemi wśród traw, a jego łodyga jest silnie zredukowana. Mimo to od wieków znamy jego cudowną, leczniczą moc. Swoją drogą nazwa „dziewięćsił” wzięła się z tego, iż dawniej wierzono, że ma on czarodziejską moc dziewięciu sił. W naturalnej medycynie wykorzystywano przede wszystkim gruby, palowy i drewniejący korzeń, który zbierano jesienią i suszono.

Najważniejszym związkiem znajdującym się w składzie chemicznym korzenia dziewięćsiłu jest inulina. Działa ona prebiotycznie, stymuluje wzrost korzystnej dla naszego organizmu mikroflory przewodu pokarmowego, zapobiega zaparciom, obniża poziom cholesterolu i lipidów we krwi, redukuje ilość toksycznych metabolitów i poprawia wchłanianie wapnia z układu pokarmowego. Co więcej inulina ma działanie antynowotworowe. Warto wiedzieć, że wyciągi z dziewięćsiłów stosowano nie tylko wewnętrznie, ale też zewnętrznie. W tym drugim przypadku przemywano nimi trudno gojące się rany lub stosowano jako tonik zwalczający trądzik.

Zimowit jesienny

Zimowity jesienne *Colchicum autumnale* często mylone są z krokusami (czyli szafranami spiskimi). Wystarczy jednak zapamiętać, że w naszym kraju w stanie dzikim krokusy kwitną tylko wiosną podczas gdy zimowity zakwitają późnym latem (lub na początku jesieni). Te drobne i niewinnie wyglądające kwiaty są kolejnymi roślinami, które z jednej strony mogą nam pomagać, a z drugiej być śmiertelnie niebezpieczne. Dzieje się tak za sprawą alkaloidów m.in.: kolchicyny, kolchiceiny, kolchaminy, demokolcyny. Objawy zatrucia zimowitami są podobne do tych po spożyciu arszeniku. Jednak tak, jak w przypadku wyżej wymienionych trujących roślin, także zimowity mają ogromny potencjał w leczeniu nowotworów np. białaczki. Są naturalnymi środkami używanymi w chemioterapii nowotworów. Co więcej, służą do leczenia gośćca mięśniowego i stawowego, wykazując działanie przeciwbólowe i przeciwzapalne.

Czosnek niedźwiedzi

Praktycznie wszystkie wcześniej wymienione rośliny są charakterystyczne dla lata i jesieni. Za to wczesną wiosną w wilgotnych lasach króluje czosnek niedźwiedzi *Allium ursinum*. Leczniczą siłę zawdzięcza on głównie siarce, która wchodzi w jego skład. To właśnie dzięki niej ma on działanie podobne do czosnku pospolitego. Oba czosnki działają bakteriobójczo, przeciwgrzybiczo i przeciwgorączkowo. Ponadto czosnek niedźwiedzi obniża ciśnienie tętnicze krwi i poziom szkodliwego cholesterolu, przeciwdziała powstawaniu zakrzepów, zapobiega miażdżycy, zawałom i udarom. Ważne jest także to, że zwiększa odporność organizmu oraz ma leczniczy wpływ na skórę, włosy i paznokcie.

Pierwiosnek (pierwiosnka) lekarski
Wiosną na łąkach i pod lasami rosną dwa gatunki pierwiosnków – wyniosły *Primula elatior* i lekarski *Primula veris*. Oba mają długą historię wykorzystywania do celów leczniczych. Napary z pierwiosnków zalecane są do leczenia chorób górnych dróg oddechowych (głównie jako lek wykrztuśny), bólów głowy i bezsenności. Ponadto, stosuje się je przeciw reumatyzmowi. Wyciągi z pierwiosnka lekarskiego mają działanie napotne, przeciwgorączkowe i przeciwzapalne, a także antybakteryjne i antygrzybicze. Warto wiedzieć, że kwiaty pierwiosnków są bogatym źródłem witaminy C, działają odtruwająco, żółciopędnie i moczopędnie. Wyciągi z pierwiosnków podbijają także rynek kosmetyczny, cenione są za działanie regeneracyjne i wygładzające, a także dlatego, że zmniejszają sińce i opuchliznę pod oczami.

Barwinek pospolity
Kolejną rośliną kwitnącą wiosną jest barwinek pospolity *Vinca minor*. Ta zimozielona krzewinka stosowana jest do leczenia ran oraz nadmiernych miesiączek. Od dawna roślina ta wykorzystywana była jako lek przeciw biegunce i hemoroidom, a także rozkurczowy i obniżający ciśnienie. Ponieważ wyciągi z barwinka wpływają na polepszenie przepływu krwi do mózgu, przez co poprawiają jego dotlenienie, zalecane są w leczeniu uporczywych zawrotów głowy i migren. Jednak wyciągi z barwinka spożywane zbyt długo lub w za dużych dawkach mogą być trujące. Podobnie jak w przypadku pierwiosnek, także wyciągi z barwinka stosowane są w naturalnych kosmetykach. Wykazują one przede wszystkim działanie przeciwtrądzikowe.

Jak już wspomniałam, wszystkie wyżej opisane gatunki roślin są prawnie chronione, niektóre częściowo, inne całkowicie. Przypomnijmy, raz jeszcze, że na terenie parków narodowych wszystkie rośliny objęte są ochroną. W związku z tym pod żadnym pozorem nie wolno ich zbierać tym bardziej, że zarówno te opisane zioła jak i wiele innych bez problemu kupimy w sklepie czy aptece. Ważne jest też to, by uświadomić sobie, że rośliny mogą nas nie tylko leczyć ale również nam zaszkodzić. Dlatego nigdy nie używajmy ich bez konsultacji z lekarzem. Szczególną uwagę na ich stosowanie powinny zwrócić kobiety w ciąży, gdyż niejednokrotnie jest to zabronione lub niewskazane. Podziwiajmy więc piękno i potencjał roślin z Magurskiego Parku Narodowego, ale nigdy ich nie niszczmy i nie eksperymentujmy na sobie, sprawdzając jak działają.

Czy języcznik się wyliże?

Jarosław Sochacki
Zespół ds. Ochrony Przyrody

Języcznik zwyczajny (*Phyllitis scolopendrium*) to coraz rzadsza paproć należąca do rodziny zanokcicowatych, objęta w Polsce ścisłą ochroną gatunkową od 1957 roku. W opracowaniu „Czerwona lista roślin i grzybów Polski" jest umieszczona w grupie gatunków wymierających, krytycznie zagrożonych na izolowanych stanowiskach poza głównym obszarem swojego występowania. Języcznik występuje w Azji, Europie i północnej Afryce; w Polsce jest rzadki, ograniczony w swym występowaniu głównie do Karpat i ich pogórza oraz Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Jedyne znane poza wymienionymi obszarami stanowiska znajdują się w Sudetach na Pogórzu Kaczawskim oraz na Roztoczu. Długość liści to 15 do 60 cm, a szerokość 3,5–6 cm. Są one zimotrwałe, mają zaostrzony koniec, a ich długie ogonki pokryte są włoskami. Wyrastają one bezpośrednio z kłącza tworząc charakterystyczny tylko dla języczników pokrój, jakby nie paprociowy. Powierzchnia liści jest lśniąca i bywa mniej lub bardziej pofalowana. Kupki zarodni pojawiają się na spodzie środkowych liści i rozmieszczone są w równoległych szeregach po obu stronach żyłki głównej. Języcznik jest gatunkiem górskim, przywiązanym do rzadkiego zespołu jaworzyny górskiej Phyllitido-Aceretum, swoje optimum ekologiczne osiąga w niższych położeniach, głównie w piętrze pogórza oraz w dolnej części regla dolnego, gdzie skupia się większość jego populacji. Tylko nieliczne stanowiska znajdują się powyżej 900 m n.p.m.; między innymi w Bieszczadach Wysokich i w Tatrach. Roślina rośnie w cienistych, wilgotnych lasach, na skałach, zwłaszcza wapiennych, w żlebach. Preferuje kamieniste,

Młode i ubiegłoroczne liście języcznika, fot. J. Sochacki

północne lub północno-wschodnie zbocza. Występuje przeważnie w populacjach liczących do kilkudziesięciu osobników. Najliczniejsza populacja (ok. 2500 osobników) występuje w Beskidzie Niskim. Uważa się że jest gatunkiem długo żyjącym. Języcznik znany był już w czasach antycznych. Greccy lekarze, Galen i Dioskurides, zalecali stosowanie tej paproci w przypadku biegunki, ze względu na zawarte w niej gorzkie substancje ściągające. Dioskurides sporządzał ponadto wyciąg z liści na winie i podawał go jako antidotum na ukąszenia jadowitych węży. W czasach średniowiecznych paproć tę nazywano językiem jelenia co przetrwało do naszych czasów, i stosowano w celu złagodzenia dny moczanowej i oczyszczenia oczu, a świeżym sokiem z liści przemywano rany. W XVII wieku angielski botanik i zielarz Nicholas Culpeper opisał języcznik jako środek sprzyjający zdrowiu wątroby i śledziony, a także usuwający nadmiar gorąca z żołądka. To dobry środek wspomagający pracę żołądka, wątroby i jelit. Działa moczopędnie, dzięki czemu pomaga oczyścić układ moczowy ze złogów i wspiera odtruwanie całego organizmu. Ze względu na swoje piękne liście bywa uprawiany jako roślina ozdobna. W sprzedaży dostępne są sadzonki pochodzące z Azji lub północnej Afryki. Najlepiej rozmnażać go przez podział, typowy gatunek można rozmnażać również przez zarodniki, nie należy tego robić z odmianami ozdobnymi, gdyż zarodniki nie zachowują cech organizmu macierzystego. Wymaga półcienistego lub cienistego miejsca o stałej wilgotności i próchnicznej gleby. Może

Runo jaworzyny karpackiej z języcznikiem, fot. S. Springer

być uprawiany w domu, jako roślina doniczkowa, wymaga wtedy wstawienia doniczki do większego pojemnika z wilgotnym torfem i stałego nawilżania. Od maja do września należy umiarkowanie nawozić. W Magurskim Parku Narodowym paproć występuje na trzech stanowiskach, na północno wschodnim stoku Magury Wątkowskiej, wschodnim stoku Kamienia nad Krempną oraz zachodnim stoku Suchani. W dwóch pierwszych lokalizacjach siedlisko posiada swoiste cechy jaworzyny górskiej z liczną obecnością rumoszu skalnego. Płat pod Suchanią posiada zaburzony skład drzewostanu z dużym udziałem buka pospolitego. Pierwsze stanowisko znajduje się w niecce osuwiskowej na stosunkowo ograniczonej powierzchni około 0,30 ha ale z obficie występującym gatunkiem. Drugie to rozległy płat około 1 ha na mało zróżnicowanym stoku z niewielkimi powierzchniami z rumoszem oraz bardzo rozproszonymi okazami gatunku. Stanowisko na Suchani jest najmniejsze i według ostatnich doniesień zajmuje około 0,10 ha. Położone jest w dawnej niecce osuwiskowej a rumosz zbudowany jest z dużych głazów z płytką warstwą gleby. Silne prześwietlenie warstwy drzewostanu powoduje znaczny udział jeżyny

Liście z liniowo ułożonymi kupkami zarodni, fot. S. Springer

gruczołowatej, gatunku który negatywnie wpływa na paproć poprzez konkurencję. Z uwagi na znaczenie gatunku dla flory Parku wszystkie stanowiska objęte są monitoringiem. W ostatnim 20-leciu nie stwierdzono na stanowiskach znacznych zmian w strukturze populacji jak również w stanie jakościowym osobników, choć w przypadku trzeciego stanowiska zaznacza się wyraźny wpływ niekorzystnych warunków siedliskowych. Warto zaznaczyć, że wspomniany płat jest prawdopodobnie najniżej występującym w polskich Karpatach, poza optimum, które zdecydowanie znajduje się w wyższych położeniach polskich gór. W obecnym roku sytuacja uległa jednak zmianie, widoczne jest pogorszenie stanu osobników również na drugim stanowisku w obrębie góry Kamień. Powodują to prawdopodobnie zmiany lokalnego klimatu, objawiające się wzrostem temperatury, zmniejszeniem ilości opadów, wydłużeniem okresów bez nich czy tak ważnego elementu dla gatunków górskich również języcznika jak obecność dużej pokrywy śnieżnej zasilającej siedlisko w okresie wiosennym. Języcznik jest gatunkiem zasiedlającym swoisty typ siedliska gdzie wilgotność oraz silne ocienienie ma pierwszorzędne znaczenie dla jego istnienia i rozwoju. W związku z tą specyfiką nie jest odporny na zmiany zachodzące w środowisku. Języcznik najczęściej też zwiększa swoje zagęszczenie w tych mikrosiedliskach, które już zostały przez niego opanowane, natomiast znacznie wolniej odbywa się zdobywanie i kolonizacja nowych siedlisk co jest kluczowe dla jego ochrony. Małe, izolowane populacje, o niekorzystnej strukturze stadialnej są zbyt słabe, aby zapewnić sobie trwałość istnienia i odnawiania się, co powoduje skupienie się na ochronie silnych populacji gatunku w optymalnych warunkach siedliskowych.

Do poczytania

„Łemkowskie wesele w Świątkowej Wielkiej" Bolesława Bawolaka.

Katarzyna Gładysz

Kilka miesięcy temu nakładem wielickiego Wydawnictwa Żyznowski ukazała się niezwykła, pięknie wydana książka – „Łemkowskie wesele w Świątkowej Wielkiej". Jej autorem jest Bolesław Bawolak, emerytowany pracownik Magurskiego Parku Narodowego, mieszkaniec Świątkowej Wielkiej, kultywator łemkowskich tradycji. Autor zabiera nas w swojej książce w podróż do czasów minionych, których już nie zaobserwujemy, ale dzięki książce być może poczujemy ich ducha. Opisuje on mianowicie bardzo skrupulatnie i z ogromnym detalem rytuały łemkowskiego wesela, zaznaczając jednocześnie, że dotyczą one jego rodzinnej miejscowości i mogą różnić się od obyczajów innych rejonów Łemkowszczyzny. Nie pomija żadnego szczegółu, opisuje zarówno sposoby ubioru młodych czy ustawienia stołów podczas wesela, jak i wszelkie zwyczaje od zaręczyn po poprawiny. Wszystko to okrasza licznymi fotografiami z okresu przedwojennego i powojennego, które rozpalają wyobraźnię czytelnika. Jeśli dołączymy do tego zapis słów oraz melodii pieśni i przyśpiewek (dla ułatwienia słowa zostały zapisane w polskiej transkrypcji), mamy dzieło kompletne będące

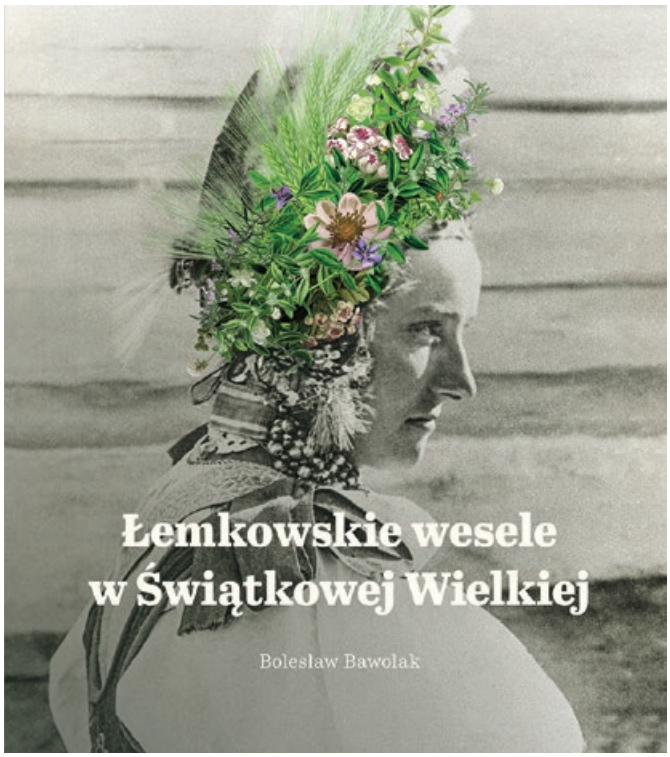

ogromną skarbnicą wiedzy i materiałem źródłowym dla pasjonatów kultury i tradycji łemkowskiej.
„Łemkowskie wesele..." jest dziełem obszernym, w sam raz na długie jesienno – zimowe wieczory. Można ją czytać dwojako – po kolei, strona po stronie, traktując ją jako nostalgiczną opowieść o czasach i ludziach lub sięgając po nią od czasu do czasu, przeglądając fragmenty, zdjęcia czy też próbując odtworzyć melodie z zapisu nutowego. Uważny obserwator z pewnością odnajdzie na starych fotografiach autora książki, który w młodości był członkiem kapeli weselnej. Książka, jest też swoistym zbiorem wspomnień autora i jego ojca, również muzykanta.

Przyroda mniej znana

Sławomir Springer

Smotrawa okazała i jej koneksje ze smokami

Smotrawa jest piękną, bujną i kwitnącą niemal całe lato, rośliną z rodziny astrowatych. Jak wyjaśnić jej nazwę? Może chodzi o to, że zionie żywo-żółtą barwą kwiatostanów jak smok ogniem? Może tak, w każdym razie można tak ją sobie skojarzyć i tak też kojarzy się ludziom gdy przejrzeć bardziej dogłębnie witryny internetowe zajmujące się roślinami. A „trawa"? – po prostu – słowo trawa było niegdyś potocznym synonimem słowa „roślina" przynajmniej w środowisku wiejskim, nawet dziś można się z tym określeniem zetknąć w kontekście roślin kwiatowych, czego autor tekstu doświadczył osobiście, rozmawiając z pewnym wiekowym właścicielem łąki w Beskidzie Sądeckim. A wracając do samej rośliny – to, co nazywamy u niej kwiatem, jest tak naprawdę zbiorem maleńkich, gęsto upakowanych kwiatków, kwiatostanem zwanym koszyczkiem. Zewnętrzne kwiatki (rosnące na obwodzie koszyczka) posiadają tzw. języczek, wyglądający jak płatki, natomiast wewnętrzne kwiatki języczka nie mają. W efekcie całość kwiatostanu wygląda jak pojedynczy kwiat. Tak złożona budowa jest cechą charakterystyczną wielu roślin z rodziny astrowatych Asteraceae, do której należy nasza smotrawa; niegdyś rodzina ta nazywała się złożone Compositeae. Smotrawa okazała *Telekia speciosa* (słowo *Telekia pochodzi* od nazwiska węgierskiego arystokraty) rośnie w Magurskim PN w wilgotnych dolinach potoków i rzek, gdzie występując nieraz łanowo dodając im niezwykłego uroku. Ale nie zawsze tak było... Bowiem najprawdopodobniej nie występuje w Beskidzie Niskim naturalnie! Botanicy dowodzą, że w granicach Polski rosła naturalnie tylko w Bieszczadach, lecz ze względu na swoje piękno była rozsiewana przy domostwach przez górali beskidzkich. Sadzili ją Bojkowie i Łemkowie, roślina zdziczała i tak górami zawędrowała w Tatry, a nawet dalej. Dziś jest popularną rośliną ogrodową, a w kraju, szczególnie w południowej połowie można natknąć się na populacje zdziczałe.

Rys. Małgorzata Pichura

Kląskawka, kolorowy strażnik Równi

Kląskawki właśnie odlatują z Polski, zimują w Afryce i południowej Europie, a przylatują wcześnie, bo już w marcu, o ile nie ma u nas śniegu. Wiosną i latem można je regularnie oglądać wyeksponowane na liniach przesyłowych i krzewach, jak np. na Równiach, między Krempną, a Polanami. Wypatrują wtedy owadów, stanowiących ich pokarm oraz zbliżających się drapieżników. To jeden z moich ulubionych gatunków ptaków, był dla mnie dużym odkryciem estetycznym, gdy rozpoczynałem przygodę z ptakami 20 lat temu. Samiec jest pięknie, żywo ubarwiony – czarna głowa, biała półobroża, ruda pierś, białe wstawki na czarnym grzbiecie. Samica, jak to u ptaków bywa, nie rzuca się w oczy, jest stonowaną, jakby wyblakłą odmianą kolorystyczną samca. W półotwartym krajobrazie południowej Polski kląskawka jest często spotykana, wręcz charakterystyczna, szczególnie na Pogórzu Karpackim poza tym rzadka, z rozmieszczeniem wyspowym. Samiec nie śpiewa pięknie i fletowo jak choćby kos czy niektóre pokrzewki, raczej zgrzyta, szarpie, kląska (stąd nazwa!) i gwiżdże niemelodyjnie, a cała piosenka jest złożona, ciężko wykryć jakieś powtarzalne elementy, jednak to wszystko sprawia, że kląskawka śpiewa charakterystycznie. Niewprawny słuchacz może ją mylić ze spokrewnioną pokląskwą, zamieszkującą podobne siedliska, ale jej na Równiach nie widuję poza okresem wędrówek. Kląskawka buduje gniazdo na ziemi, pod gęstymi trawami i może mieć nawet 2 lęgi w roku, a w cieplejszych rejonach Europy nawet 4.

Fot. Christophe Frette-Habiera

Młody przyrodnik

Tekst i rysunki: Gabriela Cichoń

Rozwiąż krzyżówkę. Jej rozwiązaniem jest nazwa piór, które pomagają dzięciołom w utrzymaniu się na pionowej powierzchni drzew.

1. Jedyny krajowy gatunek dzięcioła, nie występujący w MPN
2. Gatunek dzięcioła, który nie kuje w drzewach
3. Odgłos wydawany przez uderzanie dziobem w pień lub gałąź
4. Dzięcioły, u których dominuje ubarwienie biało – czarno – czerwone
5. Chętnie zjadane przez dzięcioły zielone i zielonosiwe
6. Są pokarmem dzięciołów, żyją pod korą drzew
7. Pokryty lepką substancją, pomaga dzięciołom wydobywać pożywienie z trudno dostępnych miejsc
8. Szczelina w pniu, w której dzięcioł umieszcza i rozkuwa szyszkę

Rozwiązanie krzyżówki: STERÓWKI

Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Fundusze Europejskie Infrastruktura i Środowisko

Unia Europejska Fundusz Spójności